

WYROK

W IMIENIU RZECZYPOSPOLITEJ POLSKIEJ

Dnia 24 października 2016 r.

Sąd Rejonowy dla m. st. Warszawy w III Wydziale Karnym

w składzie:

Przewodniczący: SSR Maciej Jabłoński

Protokolant: stażysta Magdalena Mazurkiewicz

Przy udziale Prokuratora Wojciecha Fijałkowskiego

po rozpoznaniu w dniach 24.02.2016r., 29.03.2016r., 22.04.2016r., 22.07.2016r., 7.09.2016r., 19.10.2016r., 24.10.2016r.

sprawy:

A. K., c. T. i R. z d. T., ur. (...) w W.

oskarżonej o to, że:

w dniu (...) r. i w terminie późniejszym, nie później niż (...) r. w W., działając jako prokurent (...) Sp. z o.o. z góry powziętym zamiarem w celu osiągnięcia korzyści majątkowej dla (...) Sp. z o.o., doprowadziła L. W., prowadząc działalność gospodarczą pod firmą Przedsiębiorstwo (...) L. W., do niekorzystnego rozporządzenia mieniem w postaci wierzytelności wobec T. G. o wartości 52 890 zł wprowadzając w błąd L. W. co do wysokości prowizji, jaką na podstawie zawartej w tym dniu Umowy Powierniczego Przelewu Wierzytelności - §7 umowy, miała otrzymać (...) Sp. z o.o. po przeprowadzeniu skutecznej windykacji, w ten sposób, że wysłała jej drogą elektroniczną wzór Umowy Powierniczego Przelewu Wierzytelności zawierający w § 7 umowy prowizję 30 % + VAT od wartości wierzytelności wraz z odsetkami, które to następnie po otrzymaniu od pokrzywdzonej wydrukowanych i podpisanych dwóch egzemplarzy tej umowy podrobiła w ten sposób, że podmieniła kartkę tej umowy na zawierającą w § 7 tej umowy zapis prowizji 60 % + VAT od wartości wierzytelności wraz z odsetkami i posłużyła się kopią tego dokumentu w dniu (...) r. przedkładając go jako autentyczny w Komisariacie Policji W. W., czym wyrządziła poszkodowanej szkodę w wysokości 20 413,09 zł,

tj. o czyn z art. 286 § 1 kk w zb. z art. 270 § 1 kk w zw. z art. 11 § 2 kk;

orzeka:

I. Oskarżoną A. K. uznaje za winną tego, że w dniu (...) w W. w Komisariacie Policji W. W. posłużyła się przerobionym poprzez wymianę karty zawierającej § 7 dokumentem w postaci kopii Umowy Powierniczego Przelewu Wierzytelności z dnia (...), zawartej pomiędzy L. W. a (...) Sp. z o.o., przedkładając tak spreparowany dokument jako kserokopię autentycznego dokumentu, tj. popełnienia czynu z art. 270 § 1 k.k. i za to na podstawie art., 270 § 1 k.k. wymierza jej karę 8 (ośmiu) miesięcy pozbawienia wolności.

II. Na podstawie art. 69 § 1 k.k. i art. 70 § 1 k.k. wykonanie orzeczonej kary zawiesza na okres próby 2 (dwóch) lat.

III. Na podstawie art. 627 k.p.k. obciąża oskarżoną opłatą w kwocie 180 złotych, kosztami postępowania w kwocie 90 złotych oraz wydatkami na rzecz oskarżyciela posiłkowego w kwocie 9348 złotych.

UZASADNIENIE

Na podstawie zebranego w sprawie materiału dowodowego Sąd ustalił następujący stan faktyczny:

L. W. posiadając wierzytelność w kwocie 52.890zł w stosunku do T. G. zawarła w drodze wymiany korespondencji umowę przelewu powierniczego z firmą (...) Sp. z o.o. datowaną na (...) w ramach której dokonała cesji wierzytelności na rzecz tej firmy. Spółka (...) miała zaś we własnym imieniu wyegzekwować wierzytelność i pobrawszy 30 % wartości jako swoje wynagrodzenie resztę kwoty przekazać pokrzywdzonej. W drodze porozumienia z dłużnikiem zawartego w dniu (...) pełna kwota została wyegzekwowana i wpłynęła na rachunek powiernika. Z tej kwoty powiernik potrącił 30 % wynagrodzenia na co wystawił fakturę (...) z dnia (...) zaś w dniu (...) na konto pokrzywdzonej wpłynęła kwota 13373,59zł tytułem wykonania umowy co stanowiło nie 70 procent a 40 procent odzyskanej kwoty. Pokrzywdzona interweniowała u jedynej osoby, jaka z nią się w tej sprawie kontaktowała czyli u oskarżonej będącej wówczas prokurentem spółki. Ta przez jakiś czas obiecywała, że wkrótce nadejdzie kolejny przelew lecz tak się nie stało, a oskarżona zaczęła unikać pokrzywdzonej. W toku postępowania przygotowawczego toczącego się w fazie przed postawieniem zarzutów oskarżona była przesłuchiwana jako świadek i złożyła do akt sprawy kserokopię umowy przelewu powierniczego zawierającą stosowne podpisy i pieczętki obu stron lecz z wymienioną stroną zawierającą zapis § 7 który w tej postaci dotyczył wynagrodzenia powiernika opiewającego na 60%.

Powyższy stan faktyczny Sąd ustalił na podstawie następujących dowodów: wyjaśnień oskarżonej A. K. (k- 92, 171, 329-401), zeznań świadków: L. W. (k- 4-6,41,71-72, 180-184), T. G. (k- 53-54, 184-185), M. J. (k- 220-222), K. M. (k- 222-223), P. G. (k- 223-224) R. L. (k- 320-321) oraz dokumentów zaliczonych do materiału dowodowego według wykazu na k- 401.

Sąd dał częściowo wiarę oskarżonej w zakresie faktu zawarcia umowy, lecz nie co do okoliczności uzgodnienia kwoty wynagrodzenia powiernika na 60% gdyż przeczą temu zarówno zeznania pokrzywdzonej, treść przesłanych jej maili, zeznania K. M. i P. G. jak i zapis faktury za wynagrodzenie dla powiernika z której wynika, że pobrano wynagrodzenie w wysokości 30 a nie 60%. Co do wskazywanego przez oskarżoną w czasie ostatniego przesłuchania rzekomo pomyłkowego przesłania umowy z zapisem 30% wynagrodzenia to o tyle są one wiarygodne, że oskarżona potwierdza w nich ustalenia Sądu o tym, że do pokrzywdzonej dotarła i została przez nią podpisana umowa z wartością 30 % (i jak wynika z faktury to taka umowa była realizowana). Niewiarygodne jest jedynie to, że inne były uzgodnienia pomiędzy stronami, jako, że nie ma na to żadnego dowodu, a istnieją wręcz dowody przeciwne.

Sąd dał wiarę zeznaniom świadków przesłuchanych na etapie postępowania przygotowawczego jak i sądowego gdyż są one spójne i nie stoją w sprzeczności z pozostałym materiałem dowodowym.

Sąd zważył, co następuje:

Na wstępie należy zwrócić uwagę na dość szczególną konstrukcję zarzutu, w którego treści mieszczą się różne zdarzenia mające w intencji autora być ze sobą powiązane w jeden czyn o złożonej kwalifikacji prawnej. Na potrzeby niniejszego uzasadnienia Sąd osobno przedstawi swój pogląd na poszczególne wątki.

Jak idzie o wątek oszustwa to w realiach niniejszej sprawy nie da się przeprowadzić takiego rozumowania, które by uzasadniało przypisanie oskarżonej takiego zachowania. Otóż do zaistnienia przestępstwa oszustwa niezbędne jest aby w momencie kiedy dochodzi do rozporządzenia mieniem po stronie sprawcy istniała zła wola i zamiar pokrzywdzenia ofiary. W niniejszej sprawie Sąd się tego nie doszukuje. Wprawdzie doszło bez wątpienia do nienależytego wykonania umowy przelewu powierniczego i niewątpliwie to oskarżona jest osobą odpowiedzialną za ten stan rzeczy lecz trzeba zauważyć, że do swoistego zejścia ze ścieżki rzetelnego wykonania umowy doszło dopiero w toku realizacji jej postanowień. Zgodnie bowiem z nimi reprezentowana przez oskarżoną firma odzyskała przedmiotowa wierzytelność, zgodnie z umową także pobrała z wyegzekwowanej kwoty wynagrodzenie i wystawiła na tą okoliczność fakturę (k- 9), zgodnie z umową przelała część środków na rachunek pokrzywdzonej i dopiero w tym momencie doszło do zatrzymania pozostałych środków i oskarżona rozpoczęła szereg ruchów związanych z tym stanem rzeczy.

Zdaniem Sądu taka sekwencja zdarzeń nie pozwala na postawienie tezy o uprzednim zamiarze oszustwa po stronie oskarżonej. Gdyby bowiem tak było i od początku to jest już w momencie podpisywania umowy przelewu powierniczego i dokonania przez pokrzywdzoną cesji wierzytelności istniałby plan pobrania z wyegzekwowanej kwoty nie 30 procent zgodnie z umową lecz 60 procent jak później usiłowała przedstawić treść umowy oskarżona to wystawiając fakturę z dnia (...) ujęto by w niej to wyższe wynagrodzenie, a nie obliczano by w niej wynagrodzenie na poziomie 30 procent, co zgodne było w prawdziwą treścią umowy i od razu wykazywało, że jej postanowienia dotyczyły wynagrodzenia w tej właśnie wysokości. Treść omawianej faktury jest o tyle kluczowa, że pokazuje moment, do którego umowa była realizowana według jej postanowień i odwołując się do ich zapisów. Nie istnieje zatem dowód wskazujący na złą wolę oskarżonej już w momencie dokonywania przez pokrzywdzoną rozporządzenia mieniem czyli cesji wierzytelności. Skoro tak to nie może być mowy o zaistnieniu przestępstwa oszustwa skoro wszystko wskazuje że w tym momencie obie strony przystępowały do umowy z dobrą wolą i brak jest elementu błędu po stronie pokrzywdzonej.

Sąd rozważał także, czy w ramach zarzutu nie można byłoby przypisać oskarżonej przestępstwa przywłaszczenia. Sąd wychodził z założenia, że wierzytelność odzyskano ale część należnych pokrzywdzonej (zgodnie z umową) pieniędzy nie została wypłacona. Sąd zauważa, że tylko oskarżona mogła być osobą odpowiedzialną za ten stan rzeczy. Tylko ona kontaktowała się z pokrzywdzoną, to ona w późniejszym okresie zwodziła ją co do pozostałej kwoty, to ona wreszcie próbowała przekonać prowadzących postępowanie o innej niż w rzeczywistości treści umowy posługując się spreparowaną kserokopią umowy. Niemniej jednak analiza treści umowy przelewu powierniczego nie pozwala na uznanie, że oskarżona dokonała jakiegokolwiek machinacji w zakresie pieniędzy należących do pokrzywdzonej. Umowa przelewu powierniczego upoważnia i zobowiązuje powiernika do odzyskania wierzytelności nie w imieniu cedenta ale w imieniu własnym na podstawie dokonanej uprzednio cesji wierzytelności. Innymi słowy odzyskane pieniądze nie stanowią własności cedenta (czyli pokrzywdzonej) ale powiernika zaś pokrzywdzona ma roszczenie (na podstawie umowy) o wypłatę jej kwoty wierzytelności pomniejszonej o wynagrodzenie powiernika. Tym samym zatrzymanie przez powiernika, lub osobę działającą w jego imieniu części pieniędzy nie stanowi ich przywłaszczenia, a mieści się w nurcie prawa cywilnego jako typowy przykład nierzetelnego wykonania umowy.

Nie ma natomiast wątpliwości, że oskarżona posłużyła się sfalszowanym dokumentem w postaci kserokopii umowy przelewu powierniczego datowanej na (...). Oskarżona, przesłuchiwana jako świadek jako załącznik do protokołu przesłuchania złożyła kserokopie umowy w której spreparowano stronę drugą zawierającą § 7 pkt 1. W miejsce zapisu o treści 30 % pojawił się zapis o treści 60%. Oryginalna umowa zawierała zapis o 30 procentowym wynagrodzeniu powiernika. Świadczą o tym łącznie rozpatrywane następujące okoliczności: treść zeznań pokrzywdzonej, jej korespondencja mailowa z oskarżoną i przesłane jej przez oskarżoną formularze umowy. Nie jest tak jak twierdzi oskarżona, że umowa z zapisem o 30 procentach wynagrodzenia była tylko wzorem a później przesłała już właściwą umowę z zapisem o 60 procentach wynagrodzenia. Pokrzywdzona dysponowała wydrukiem maili zawierających dwie umowy – jedną bez żadnych szczegółowych danych cedenta (k-204) i drugą już całkowicie wypełnioną danymi tak cedenta jak i co ważniejsze wierzyciela i szczegółami dotyczącymi samej wierzytelności. Oznacza to że oskarżona rzeczywiście przesłała jej umowę ramową z zapisem 30% i drugą już właściwą ale też z takim samym zapisem, którą pokrzywdzona podpisała i odesłała. Dodatkowo o zapisie oryginału dotyczącym 30 procent wynagrodzenia świadczy wspomniana już faktura wystawiona na wynagrodzenie powiernika odpowiadająca właśnie 30 % wynagrodzenia. Powyższe przekonuje, że istniał (może istnieje nadal) dokument oryginalny w postaci umowy przelewu powierniczego z dnia (...) i tam § 7 pkt 1 zawiera zapis o 30 % wynagrodzenia. Jednak oskarżona przyniosła kserokopie dokumentu gdzie zapis ten jest inny i opiewa na 60 %. Brak ingerencji w jednolitość graficzną tej strony gdzie widnieje wspomniany zapis przekonuje że na potrzeby okazania Policji dokumentu wymieniono tą stronę, co było o tyle łatwe, że nie znajdowały się na niej żadne podpisy. Powstał zatem dokument, który w świadomości jego czytelników miał wytworzyć błędne przekonanie o treści stosunku prawnego łączącego dwa podmioty. Przekonanie wynikające z wiary w istnienie oryginału, z którego rzekomo tę kopię sporządzono. Ugruntowane stanowisko tak doktryny jak i orzecznictwa opowiada się w takiej sytuacji za uznaniem kserokopii jako przedmiotu czynności sprawczych przestępstwa z art. 270 § 1 kk. Jasne jest przy tym, że oskarżona przesłuchiwana jako świadek nie mogłaby ponieść odpowiedzialności za zeznanie nieprawdy skoro mogła zasadnie obawiać się odpowiedzialności karnej w przestrzeni

będącej przedmiotem przesłuchania, lecz ta ochrona nie rozciąga się na inne zachowania w tym na posługiwanie się sfałszowanymi dokumentami.

Tym samym oskarżona należało uznać za winna przestępstwa z art. 270 § 1 kk. Sąd wymierzając karę miał na względzie uprzednią niekaralność oskarżonej, stosunkowo ograniczony krąg podmiotów w jakich obszarze wyniknęły skutki działania oskarżonej i ich ostateczny wynik czyli nieskuteczność zamysłu oskarżonej w zakresie przekonania organów ścigania o takiej a nie innej treści umowy. Powyższe względy nakazują miarkować represję i orzec karę w rozmiarze 8 miesięcy pozbawienia wolności przy jednoczesnym zawieszeniu jej wykonania. Taka kara ma w założeniu przestrzec oskarżoną, dotychczas postępującą zgodnie z prawem jak należy wywodzić z zapisów karty karnej o możliwych realnych konsekwencjach ponownego popełnienia przestępstwa i jest wystarczająca do osiągnięcia celu zapobiegawczego.

Wobec powyższego należało orzec jak w sentencji wyroku.